

Wrzeński, Wojciech

"Przemiany społeczne na Ziemiach Zachodnich", praca zbiorowa pod red. W. Markiewicza i P. Rybickiego, Poznań 1967 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 565-568

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

z uwzględnieniem układów, jakie mogą okazać się konieczne i zostaną zawarte przez Sojuszniczą Radę Kontroli". Z artykułu tego wynikają bowiem roszczenia Polski kierowane zrazu wobec Sojuszniczej Rady Kontroli w zakresie tych zagadnień terytorialnych, które zostały uregulowane przez jej ustawodawstwo (a więc z wyłączeniem terytoriów przekazanych Polsce), a następnie wobec dwóch państw niemieckich o uznanie i wykonanie postanowień terytorialnych umowy poczdamskiej. Z uwagi na to, że Niemiecka Republika Demokratyczna zobowiązała swoje całkowicie wykonała, roszczenia te kierowane są współcześnie wobec NRF.

Roszczenia wynikające z Ustawy nr 46 A. Klafkowski grupuje w sześciu punktach wskazując, iż mogą one być wysuwane obok roszczeń do Sojuszniczej Rady Kontroli i Niemieckiej Republiki Federalnej, także wobec czterech mocarstw okupacyjnych m.in. o uznanie praw Polski do udziału w tych konferencjach międzynarodowych, które dotyczą „Niemiec jako całości”, jak również wobec państw, w którymi utrzymuje Polska stosunki dyplomatyczne, o uznanie jej obecnych granic i statusu terytorialnego oraz wobec Organizacji Narodów Zjednoczonych o pełne wykonanie umowy jaltańskiej i umowy poczdamskiej.

O ile uprawnienia te wynikają nie tylko z samej Ustawy nr 46, ale przede wszystkim z umowy poczdamskiej oraz z innych aktów prawno-międzynarodowych z nią powiązanych, o tyle roszczeniem wynikającym z samej Ustawy nr 46, kierowanym wobec Stolicy Apostolskiej, jest żądanie uznania zasady, że granice diecezji nie mogą być inne niż granice państwowe. Ustawa nr 46 zlikwidowała bowiem państwo pruskie, w którym Stolica Apostolska zawarła w 1929 r. konkordat. Mimo to, jak podkreśla Autor, systematycznie mianowany jest „biskup misyjny”, działający na terytorium NRF w stosunku do ludności katolickiej zlikwidowanego państwa pruskiego. Na uwagę zasługuje fakt, iż pierwszym takim biskupem został biskup warmiński. Zachowanie przez Stolicę Apostolską „dawnych biskupstw na uchodźstwie”, obejmujących terytorium zlikwidowanego państwa pruskiego jest, rzecz oczywista, niezgodne z Ustawą nr 46. Niezgodne jest to również z zasadą, gdzie indziej powszechnie uznawaną przez Stolicę Apostolską, że nieskuteczny konkordat jest równocześnie nieważnym konkordatem.

Recenzowana monografia może być z dużym zainteresowaniem i pożytkiem przeczytana nie tylko przez fachowców, tak historyków jak i prawników, ale także przez szerokie kręgi czytelników. A. Klafkowski ustrzegł się bowiem przed nadmierną fachowością i nadużyciem specjalistycznego słownictwa i, z myślą o przeciętnie przygotowanym czytelniku, wiele terminów i zwrotów zaopatrzył w niezbędne wyjaśnienia. Nie oznacza to wszakże, by poszedł po linii całkowitej popularyzacji i publicystycznego wykładu. Praca ta jest kolejnym osiągnięciem w jego znakomicie zorganizowanym warsztacie naukowym. Należy ona do tego kręgu tematycznego, który posiada szczególne znaczenie dla Polski, a który od wielu lat z tak wielkim powodzeniem uprawia Profesor Klafkowski.

Janusz Symonides, Tadeusz Jasudowicz

Przemiany społeczne na Ziemiach Zachodnich. Praca zbiorowa pod redakcją W. Markiewicza i P. Rybickiego, Poznań 1967, ss. 456, Instytut Zachodni.

Po serii studiów szczegółowych z zakresu nauk ekonomicznych, socjologii, będących wyrazem aktualnie prowadzonych badań, Instytut Zachodni przystąpił do publikowania zbiorowych opracowań, dotyczących różnorodnych

problemów ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich. Książka będąca przedmiotem niniejszych uwag jest pierwszą pracą w polskiej literaturze naukowej, poświęconą omówieniu całokształtu przeobrażeń społecznych na Ziemiach Zachodnich w okresie pierwszego dwudziestolecia powojennego, jest wyrazem dotychczasowych osiągnięć w tym zakresie nauki polskiej, ale i zarazem ilustracją niedostatków, białych plam. Ilustruje w sposób bardzo wyrazisty wszystkie blaski i cienie badań nad okresem Polski Ludowej na terenie ziem zachodnich i północnych. Dobrze się stało, że praca taka została opublikowana, źle byłoby jednak, gdyby jej ukazanie miało oznaczać osłabienie zainteresowań badawczych przeobrażeniami społecznymi na tych terenach.

Przy opracowywaniu założeń wydawniczych omawianego studium redaktorzy postanowili nie ingerować w ustalaniu zasadniczych tez, ograniczając się jedynie do ustalania wstępnego zestawu tematycznego. Takie założenie spowodowało, że omawiana książka nie daje jednolitego obrazu, obfituje w liczne powtórzenia, a nawet czasami i różnorolite tezy. Jest wyraźnym dowodem konieczności pełnej integracji nauk społecznych przy badaniach nad okresem Polski Ludowej na terenach ziem zachodnich i północnych. Tylko w wypadku rozważań historycznych spotykamy się z próbą przedstawienia problematyki, przy zastosowaniu warsztatu pojęciowego właściwego socjologii (W. Markiewicz). Szkic ten, co zresztą podkreśla sam autor, opiera się na wcześniej wydanym studium G. Labudy. Jest to próba interesującego spojrzenia na problematykę historyczną ziem zachodnich i północnych, chociaż wiele tu stwierdzeń dyskusyjnych, jak na przykład ocena roli Ziemi Zachodnich w historii narodu polskiego tylko przez przytarcia polskoniemieckiego (ss. 14 i 15), ocena niewielkiego, zdaniem autora, zainteresowania społeczeństwa polskiego w pierwszym okresie wojny nad problemu przyszłych granic (s. 18), czy też ocena niedostatków programu granic polskich ugrupowań politycznych po pierwszej wojnie światowej (s. 19).

Bogata i różnorodna jest zawartość treściowa omawianej książki. Wiele miejsca poświęcono omówieniu procesów integracji ekonomicznej ziem zachodnich i północnych z resztą kraju (B. Gruchman). Wiele nowych uwag, w porównaniu do licznych przecieży z tego zakresu opracowań, zawiera artykuł L. Kosińskiego o przeobrażeniach demograficznych. Operując szczegółowym materiałem statystycznym autor z powodzeniem wydożył wszystkie cechy specyficzne zjawisk demograficznych na Ziemiach Zachodnich, przeprowadzając klasyfikacje poszczególnych regionów. Na uwagę zasługują bardzo pouczające mapki dołączone do studium Kosińskiego. Wielka szkoda, że wnioski, jakie Kosiński wyprowadza w oparciu o analizę materiałów statystycznych, nie zostały w jakiś sposób sprawdzone czy nawet skorygowane badaniami socjologicznymi.

Józef Burszta w szkicu poświęconym poszczególnym kategoriom ludnościowym i ich typom kulturowym przedstawił konsekwencje zdarzeń tych grup, które miały stopniowo utworzyć jednolite społeczeństwo. Ukazując mnogość różnorodnych grup kulturowych, trafnie wskazał na to, co je łączyło i co różniło przy kształtowaniu procesu integracyjnego. Autorowi, jak żadnemu innemu, udało się przedstawić mnogość różnorodnych grup ludnościowych na Ziemiach Zachodnich, chociaż i jemu z pola widzenia uszła ciekawa, mimo że nieliczna grupa ludności rodzimej na terenie powiatu złotowskiego, grupa wyróżniająca się stosunkowo wysokim poziomem świadomości narodowej.

Sprawy ludności rodzimej są przedmiotem rozważań na wielu kartach książki. Szczególnie dużo uwagi poświęca tym zagadnieniom Stefan Nowakowski, przy przedstawianiu procesu integracji i adaptacji społecznej na Ziemiach Zachodnich. W oparciu o własne badania prowadzone głównie

na Śląsku Opolskim, jak i o dotychczas opublikowaną literaturę autor przedstawił etapy narastania więzi nowego społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich, szukając podstawy dla swoich wniosków także w analizie sytuacji ludnościowej na omawianych terenach przed 1945 r. Przy analizowaniu postawy ludności rodzimej w nowej rzeczywistości Polski Ludowej czytelnik odczuwa brak wyjaśnienia, jakie znaczenie miało dla postawy autochtonów posiadanie przez nich obywatelstwa niemieckiego, jakie to miało znaczenie dla ich powiązań z państwowością niemiecką.

Ryszard Turski przedstawił proces urbanizacji, a Kazimierz Żygulski zajął się miejscem Ziem Zachodnich w życiu kulturalnym państwa polskiego. Nie ograniczył się przy tym do analizy sytuacji współczesnej, lecz starał się przedstawić rodowód tradycji historycznych życia kulturalnego na ziemiach zachodnich i północnych. Studium Józefa Chałasińskiego zostało poświęcone młodemu pokoleniu na Ziemiach Zachodnich w świetle współczesnych pamiętników. Szkic Zygmunta Dulczewskiego przedstawił mechanizm tworzenia nowego społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich. Do swych wniosków Dulczewski doszedł w oparciu o badania nad społecznością w województwie zielonogórskim. Ostatnie ze studiów Pawła Rybickiego poświęcone jest interesującym rozważaniom nad całokształtem problemów społecznych Ziem Zachodnich w świetle teorii socjologicznej. Do najciekawszych należą tutaj uwagi o sprawach grupy dominującej i niestety tylko marginalnie potraktowane zagadnienia stratyfikacji społecznej, które wymagają dalszych badań. Książkę zamyka zestawienie bibliograficzne sporządzone skrupulatnie, z dużym znanstwem przedmiotu, przez Andrzeja Kwileckiego.

Analizując sytuację ekonomiczną, demograficzną, procesy i zjawiska etnograficzne, socjologiczne autorzy starali się uzyskać odpowiedź na pytanie, jakie przeobrażenia w okresie dwudziestolecia zostały dokonane. Obraz naszkicowany w poszczególnych studiach nie jest jednolity. Wynika to nie tylko z założeń poszczególnych autorów, ale jest odbiciem stanu badań. W studiach, dla których podstawą była analiza materiałów statystycznych, w których operowano materiałem jednorodnym dla całego kraju, wnioski są bardziej dojrzałe, trafne i chociaż omawiany obszar jest traktowany jako całość, ukazano odrębności poszczególnych regionów na ziemiach zachodnich i północnych. Przedstawiono specyfikę poszczególnych regionów, a równocześnie ukazano odrębność od innych ziem PRL. Szczególnie interesujące pod tym względem jest studium Leszka Kosińskiego. Natomiast w rozważaniach socjologicznych daje się zaznaczyć nierównomierne zbadanie poszczególnych regionów, co zmusza do posługiwania się przede wszystkim przykładami z województwa zielonogórskiego, gdzie penetracja socjologiczna poszła chyba najdalej. W wielu wypadkach wnioski wyprowadzone z badań w Zielonogórskiem służy jako podstawa do ogólnych tez, które mają dotyczyć całych Ziem Zachodnich. Trudno się zgodzić tutaj z motywacją Dulczewskiego, że Zielonogórskie jest najbardziej charakterystyczne dla przebiegu procesów społecznych na Ziemiach Zachodnich (s. 318). Przecież procesy kształtowania się nowego społeczeństwa na terenie Warmii, Mazur i Śląska Opolskiego wykazują wiele różnych cech w stosunku do województwa zielonogórskiego, już chociażby wynikających z innego składu grup ludnościowych.

Książka pozwala na sformułowanie wniosku, że w badaniach nad dziejami Polski Ludowej na terenach ziem zachodnich i północnych najdalej poszła demografia, natomiast najwięcej do zrobienia (pozornie może się to wydawać niesłuszne) mają nauki historyczne. Niewielki stan zaawansowania badań historycznych nad okresem po 1945, co łatwo można wytłumaczyć licznymi

obiektywnymi trudnościami, przy rozważaniach socjologicznych, które zajmują najwięcej uwagi w całej książce, powoduje przecenianie procesów żywiolowych, przy niedostatecznym ukazaniu roli i znaczenia polityki władz polskich, zmierzających do świadomego kształtowania ludności w zorganizowaną społeczność, społeczność zintegrowaną. Przedwczesne niekiedy uogólniające wnioski doprowadziły do wyolbrzymienia roli czynników obiektywnych, przy równoczesnym niedocenieniu znaczenia określonej polityki władz administracyjnych i politycznych, czy też wpływu sytuacji międzynarodowej.

W porównaniu do innych rozpraw wcześniej ogłoszonych książka wyróżnia się pozytywnie tym, że o ile wcześniejsze rozprawy wychodziły tylko niekiedy poza rok 1950, szczególnie przy rozważaniach nad problemami społecznymi, to tutaj, chociaż uwaga koncentruje się głównie na pierwszych latach, wiele miejsca poświęcono omawianiu zjawisk w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Do plusów należy też zaliczyć dążenie wielu autorów do przeprowadzenia klasyfikacji poszczególnych zjawisk. Interesujące, i to nie tylko z punktu widzenia potrzeb poznawczych, są trafne uwagi Dulczewskiego na temat współczesnego regionalizmu, czy wnioski Zygułskiego (zresztą jedyne tego rodzaju w całej książce) na temat perspektyw. Niemal każdy z autorów sięgał dla uzasadnienia swych późniejszych wniosków do rozważań historycznych, chociaż tylko w niewielkim stopniu wykorzystywano najnowsze wyniki badań historyków, i to tak przy omawianiu problemów z zakresu historii gospodarczej, jak i oceny procesów demograficznych, narodowościowych, czy politycznych. Refleksja historyczna, z jaką spotykamy się na wielu kartach książki, niejednokrotnie wymaga dalszego pogłębienia i skorygowania, w zależności od wyników specjalistycznych badań.

Omawiana książka stanowi jednak interesującą lekturę nie tylko dla badacza. Pozwala na wyjaśnienie wielu procesów, jakie dziś dokonują się na Ziemiach Zachodnich. Winna też stanowić podstawę do precyzowania dalszych postulatów badawczych.

Wojciech Wrzesiński

Edward Martuszewski, *Nawet kamień*, Łódź 1965, Wydawnictwo Łódzkie, ss. 235.

Zaczynają i kończą tę ciekawą, a zarazem kontrowersyjną książkę dwa słowa, które autor umieścił jako jej tytuł: *Nawet kamień*. Są one myślą przewodnią książki. Martuszewski dowodzi na jej kartach, że nawet kamień świadczy o polskości tego regionu i że nawet kamień poddawany był „obróbce” germanizacyjnej. Krytyk, tłumacz i pisarz wykazał, że z równą swobodą porusza się w zagadnieniach przeszłości, teraźniejszości i... przyszłości regionu warmińsko-mazurskiego, co i w literaturze romanistycznej. Na treść książki składają się dwadzieścia cztery szkice historyczno-literackie. Ale dodajmy, autor nie stroni od zagadnień jak najbardziej współczesnych, znajdziemy bowiem w tej książce aktualny reportaż, chociaż przeplatany reminiscencjami historycznymi, znajdziemy reportaż — polemikę z głosem rewizjonistów zachodnoniemieckich, znajdziemy wreszcie reportaż — przestrożę.

Nie ma w tej książce wielkich, renomowanych nazwisk; nie ma w niej Kopernika, Kromera, Kajki, Barczewskiego czy Samulowskiego. Wyjątek stanowią Gizewiusz, Mrągowski i Kętrzyński. Ale i w tych wypadkach Martuszewski, pisząc o ludziach, o których zdawało nam się, że wiemy już prawie wszystko, potrafi wynaleźć pewne nowe fakty, i co więcej, potrafi oryginalnie spojrzeć na ustalone już opinie.